Nr. 324. We Lwowie niedziela dnia 16 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Wybory w Serbji.

Lwów, 15 lipca.

Dzieciom nie powinno się dawać brzytwy do ręki — więc i kongres berliński strzelił kapitalnego bąka, dając dziecięciu w rodzinie europejskich ludów, Serbji, najdalej idącą konstytucję. W rezultacie, narzędzie to pożyteczne w ręku człowieka, który umie się z nią obchodzić, w ręku dziecka staje się niebezpiecznem, gdyż sprowadzić może dlań ciężkie kalectwo, a nawet śmierć.

Obecnie znajduje się Serbja znowu w przededniu konstytucyjnego paroksyzmu, który jej skołatany organizm znowu o parę stopni osłabi, wobec wyborów do skupszczyny, które za 10 dni się odbędą. Partje polityczne pracują już pełną siłą pary, wprowadzając jeszcze większe zamieszanie pojęć do przeważnie ciemnych, jak tabaka w rogu głów analfabetów-wyborców. Co gorsza w gruncie rzeczy, partje te — a jest ich aż dziewięć — nie różnią się ze sobą zasadami i cała walka toczy się tylko na tle osobistem.

W pierwszym tedy rzędzie, występują do wyborczej walki trzy partje radykalne: radykali niezawiśli, którzy dziś stoją u steru i i stanowią gwardję gabinetu Stojanowica, umiarkowani radykali i odpadła od tych ostatnich frakcja Wuić Gruić, którzy stawiają własnych swych kandydatów przy poparciu radykałów niezawisłych. Paszić traci grunt pod nogami a pragnąc ratować resztki swej popularności, chwyta się demagogicznych środków i wmawiając w Serbów, że powodem wszystkiego złego jest dla nich Austrja, występuje otwarcie jako zdecydowany austrofob.

Dalej, wstępują w wyborcze szranki liberałowie pod hasłem potępienia dla morderców króla Aleksandra, a tem samem stanowiący jakoby antydynastyczny żywioł. Za nimi idą nowopostępowcy, składający się przeważnie z dawniejszych polityków serbskich w odstawce, nie związanych ze sobą absolutnie żadną wspólną ideą, prócz myśli ponownego zrobienia karjery. Ci liczyć mogą tylko na bardzo małe powodzenie.

Bardzo daleko sięgające plany, zakreśliła sobie nowo stworzona partja chłopska, która jednak, zanim zorganizować się zdołała, już rozbiła się na dwie inne a zwalczające się nawzajem partje: partja *Seljackiej Slogi* pod wodzą Miłosława Kurtowica i partja *Seljackiej Strany*, na której czele idzie były serbski minister skarbu, Wukaszin Petrowić. Wszelkie usiłowania zlania obu partyj znowu w jedno, rozbijają się o opór i samolubstwo Kurtowića. Wspólnym celem obu frakcyj jest przekształcenie serbskiego ustroju państwowego w ten sposób, by odpowiadał on w pierwszej linji wyłącznie tylko interesom rolnictwa, a chłop serbski, ma być zupełnie uwolniony od wpływów rządzącej białogrodzkiej kliki karjerowiczów i politycznych spekulantów. Frakcja Kurtowića jest na tym punkcie w żądaniach swych dalej idącą, stądteż ma większe szanse powodzenia w wyborczej walce. Partja dziewiąta wreszcie, socjalni demokraci, żywią nadzieję że dzięki nierozumnej polityce przemysłowej Paszica, otrzymają większość głosów rzemieślniczych w Kragujewaczu i Białogrodzie, które padały dotychczas na radykalnych kandydatów.

W każdym razie, przyszła skupszczyna serbska będzie ciałem na wskróś demagogicznem, z wszyskiemi demagogicznemi jego wadami, a tem samem rydwan serbski, który dziś po osie zagrzązł w konstytucyjnem błocie, zagłębi się w niem bardziej jeszcze i żadne wysiłki choćby najlepiej i najpoczciwiej usposobionych przyszłych premierów, wyciągnąć go stamtąd nie zdołają.

Liceum p. W. Niedziałkowskiej.

W liceum p. Wiktorji Niedziałkowskiej, przy ul. Kopernika l. 20, odbyła się onegdaj po raz pierwszy uroczystość rozdania świadectw dojrzałości tym uczenicom, które po ukończeniu 6-ciu klas licealnych przystąpiły do egzaminu dojrzałości. Była to wogóle pierwsza matura licealna w Galicji, obchodzono więc też akt ten bardzo solennie w obecności rodziców uczenic, grona nauczycielskiego i radców szkolnych pp: Baranowskiego i Majchrowicza.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kaplicy zakładowej, poczem do uczenic, zebranych w wielkiej sali, przemówiła w gorących słowach kierowniczka zakładu p. W. Niedziałkowska, przedstawiając im, iż z chwilą, gdy opuszczają zakład, to nie koniec, lecz owszem początek pracy, pracy obywatelskiej w szerszem pojęciu, dla której otworem stoją rozłogi życia na każdem polu. Przemówienie swe zakończyła p. Niedziałkowska złożeniem podziękowania obecnemu przy uroczystym akcie radcy szkolnemu, Majchrowiczowi, za szczególną życzliwość i opiekę, jaką zawsze otaczał zakład.

Następnie prof. Siwak odczytał wynik klasyfikacji, dokonanej w obecności radcy Majchrowicza. Wypadła ona świetnie i dała najlepszy dowód skuteczności pracy nauczycielskiej w tym zakładzie. Egzamin dojrzałości zdały wszystkie abiturjentki, a mianowicie: Jadwiga Baraniecka (z odzn.), Marja Blauthówna (z odzn.), Janina Cetnarska, Marja Dąbrowska (z odzn.), Marja Dobrowolska, Karolina Dattnerówna, Helena Fiebertówna (z odzn.), Fanni Fleckówna (z odzn.), Henryka Fleckówna (z odzn.), Stefanja Jasienicka, Julja Klimowiczówna (z odzn.), Gabrjela Kosińska, Janina Krochówna (z odzn.), Helena Kunstmannówna (z odzn.),

---

(3)

Hotel de la Brigade.

(Z francuskiego.)

Wreszcie pociąg stanął u celu, na stacji Port Leon, stryj Cyryl spojrzał na zegarek i rzekł zadowolony:

— Wpół do pierwszej! Właśnie doskonała pora, ażeby z apetytem zjeść śniadanie.

Wysiedli we trójkę, a niebawem znalazł się na fiakrze cały stos kufrów, kuferków, torebek i pudełek na kapelusze panny Berty; przed dworcem stało pełno „tubylców" w charakterystycznych strojach normandzkich, gapiąc się na przybyłych.

Wicehrabia po raz pierwszy w życiu był w tym zapadłym kącie; pomimo to nie tracił rezonu, a oczarowany wdziękami Berty, nie pomyślał nawet o niedelikatności swego postępowania. Myślał on tylko o jednem: ażeby jej nie stracić z oczu. Z całą czelnością tedy powiedział:

— Jestem tu po raz pierwszy i zupełnie nie znam miasta; czy nie mógłby mi pan wskazać jakiego hotelu?

— Chętnie! Są tu bardzo porządne hotele, „Złote słońce", „Trzy rekiny" a przedewszystkiem „Syrena", którą zarządza p. Le Cordec, ongi sternik w marynarce wojennej. Ja i moja siostrzenica staniemy w „Hotel de la Brigade"...*)

Wicehrabia cieszył się powodzeniem swej dyplomacji; dowiedział się pod jakim dachem spocznie jego bóstwo. Niech tam „Złote słońce", „Trzy rekiny" i „Syrena" oczekują na innych gości, on już wybrał!

— I ja stanę w „Hotelu de la Brigade"— odparł z miłym uśmiechem.

Stryj Cyryl usłyszawszy to, nie mógł wytrzymać i lekko trącił Bertę łokciem.

— A co? nie mówiłem?! Oto zdarzenie, które w romansie jakimś wydałoby się nieprawdopodobnem! Niema wątpliwości! To twój przyszły. Jedzie do twego ojca. Bądź uprzejmą. To bardzo elegancki i sympatyczny młodzieniec. Wiesz? zaproszę go do powozu.

— Owszem, stryju — szepnęła Berta kraśniejąc; zaproś go.

W kilka minut później powóz stał przed komendanturą.

*

Pułkownik Collassier ściskał i całował swą jedynaczkę.

— Jesteś więc nareszcie moja droga Paryżanko! I ty mój drogi Cyrylu. No! ale teraz do stołu. Pakunkami się nie troszczcie, to załatwi służba i ułoży je w waszych pokojach. Musicie mieć niezły apetyt, a pieczeń dziś wyborna!...

Wicehrabia trzymał się ostro. Zdziwił go, co prawda, wygląd tego hotelu, zafrapował widok marsowej postaci pułkownika, uderzył brak portjera, w miejscu którego stał żołnierz na warcie i brak wyfraczonych kelnerów, ale wnet to sobie wytłómaczył. Na głębokiej prowincji urządzenia hotelowe są inne, aniżeli w Paryżu; pułkownik zaś w hotelu tym mieszka i dlatego tak się rozporządza.

Szedł więc spokojny za stryjem Cyrylem i Bertą do jadalnego salonu. Urządzenie wydało mu się bardzo przyzwoitem, ale mała ilość talerzy zdawała się świadczyć, że hotel ten nie jest bardzo uczęszczanym. Na stole stały tylko trzy nakrycia.

— Przyjemną mieliście podróż? — zapytał pułkownik.

— Nadzwyczaj — odparł Cyryl — głównie dzięki naszemu towarzyszowi...

Pułkownik teraz dopiero spostrzegł obcego, podszedł ku niemu, uścisnął dłoń jego serdecznie i powiedział:

— Pozdrawiam pana serdecznie w Hotelu de la Brigade i proszę do stołu.

— Skoro pan sobie życzysz, pułkowniku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) W języku francuskim wyraz „hotel" oznacza nie tylko dom zajezdny, ale także każdy inny budynek większy; n. p. ratusz zowie się hotel de la ville itp.

Zofja Lewakowska (z odzn.), Kamila Lewicka (z odzn.), Jadwiga Pawlewska (z odzn.), Ida Prokschówna (z odzn.), Irena Rzepecka, Helena Schiffówna (z odzn.), Czesława Skałkowska (z odzn.), Wanda Śliwińska, Marja Świtalska, Stefanja Ciesielska (z odzn.). Eksternistki: Wanda Rehmanówna (z odzn.), Adela Pilatówna (z odzn.). Stefanja Fensterburżanka.

Ze szczególnem zamiłowaniem do historji i historji literatury polskiej: Marja Dąbrowska; ze szczególnem zamiłowaniem do historji literatury polskiej: Fanni i Henryka Fleckówne, Zofja Lewakowska, a do rysunków Marja Świtalska.

Po odczytaniu klasyfikacji, dziękowała imieniem uczenic pna Z. Lewakowska całemu gronu nauczycielskiemu za kształcenie serc i dusz i przyrzekała, że choć każda z jej koleżanek w innym kierunku może będzie pracować i gdzieidziej, to jednak nigdy nie zapomną chwil, przeżytych w zakładzie.

Po niej przemówił imieniem rodziców radca szkolny p. Baranowski, podnosząc najsympatyczniejszy kierunek liceum, mianowicie, że chce on uczenice swe kształcić na dzielne obywatelki Polki.

Uroczystość zamknął pięknem przemówieniem radca szkolny p. Majchrowicz.

Na znak wdzięczności złożyły abiturjentki pewną sumę na pomnożenie fundacji im. W. Niedziałkowskiej dla biednej uczenicy seminarjum nauczycielskiego.

Egzamin z pierwszych czterech klas szkoły ludowej, który się odbył przy końcu zeszłego miesiąca i onegdajszy wynik egzaminu dojrzałości w liceum złoży niezbity dowód wzorowego prowadzenia zakładu wychowawczego, a kierowniczka jego z dumą spoglądać może na dodatnie rezultaty swej ciężkiej, ale wdzięcznej pracy. Zakład p. Niedziałkowskiej wybił się na czoło wszystkich zakładów wychowawczych w kraju i wychowuje dzielne obywatelki Polki, w których serca wpaja gorącą miłość Boga i Ojczyzny. Serdeczna wdzięczność i miłość, którą uczenice otaczają swą kierowniczkę, jest bezwątpienia dla niej najlepszą nagrodą za jej trudy i mozoły.

Mianowania urzędników podatkowych.

Prezydjum galicyjskiej krajowej dyrekcj skarbu zamianowało poborcami podatkowymi w IX klasie rangi: oficjała podatkowego, Stanisława Szaynowskiego; kontrolorów podatkowych: Karola Rotha, Mikołaja Żołubaka, Aleksandra Dobrzańskiego, Ferdynanda Cikowskiego; oficjała podatkowego, Franciszka Nizińskiego; kontrolorów podatkowych: Jana Dubrawskiego, Józefa Ostrowicza, Andrzeja Hrywnaka, Jana Olpińskiego, Zdzisława Zawadzkiego, Józefa Schneidra, Konstantego Stetkiewicza; oficjała podatkowego, Władysława Pisiewicza; kontrolorów podatkowych: Władysława Baczyńskiego, Emila Gajewskiego i oficjała podatkowego Eugenjusza Niżankowskiego; dalej kontrolorami podatkowymi w X. klasie rangi, oficjałów podatkowych: Kajetana Przyłuskiego, Włodzimierza Dyakowskiego, Marcina Karakulskiego, Władysława Tarnawskiego, Piotra Klimeckiego, Jana Mielnika, Józefa Grandowskiego, Teofila Gawańskiego, Jana Węgrzynowicza, Grzegorza Hankiewicza, Władysława Barana, Michała Leśniaka, Władysława Szczurkę, Wojciecha Szaflarskiego, Marcelego Palczyńskiego, Jana Stuckarta, Marcina Zawieruchę, Józefa Gawrońskiego, Michała Pencakowskiego i Władysława Winklera; następnie oficjałami podatkowymi w X. klasie rangi, kontrolorów podatkowych: Marjana Antosza, Stefana Czernikowskiego i Marjana Czernika, tudzież adjunktów podatkowych: Franciszka Glistę, Jana Serafina, Ludomiła Fiałkiewicza, Włodzimierza Borkowskiego, Aleksandra Kozakiewicza, Sabina Robaka, Adama Rabiniaka, Michała Koehlera, Jana Miltsovitza, Antoniego Bechmetiuka, Romana Fangora, Piotra Pokolińskiego, Wilhelma Drzymuchowskiego, Seweryna Saika, Pawła Skorodyńskiego, Tomasza Strzelbickiego, Józefa Sowińskiego, Jana Szymanka, Erazma Łazarewicza, Jana Fiedora, Wincentego Godulę, Jana Hellera, Stanisława Wojuckiego, Piotra Sułymę, Filareta Kmicikiewicza, Romana Babińskiego, Jana Korzyńskiego, Jana Michalewicza, Antoniego Paziuka, Józefa Niedzielskiego, Stefana Baranieckiego i Bazylego Firmana; wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi: podof. rach. 35 pp. obr. kraj. Mendla Lorbera, prow. adjunktów podatkowych: JanaGadzińskiego, Hermana Brandmarka i Roman Oryszkiewicza; wachmistrza żandarmerji Wojciecha Wilka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jana Łotockiego, Konstantego Kniehynickiego i Bazylego Stelmacha; podof. rach. 16 p. ob. kraj. Pawła Fritza; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Józefa Leo de Löwenmuth, Feliksa Koryego i Marjana Horodeckiego; podof. rach. 57 pp. Konstantego Wasilewskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Józefa Gleicha, Eustachego Rożankowskiego i Ludwika Ulrycha; podof. rach. 36 p. obr. kraj., Tytusa Matijczuka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Józefa Majkowskiego, Włodzimierza Nartowskiego i Marjana Bibera; podof. rach. 35 p. obr. kraj., Chaima Finkelsteina; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Ryszarda Hubaczka, Franciszka Badeckiego i Izydora Kirchnera; podof. rach. 20 p. obr. kraj., Eljasza Russmaka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Władysława Mikułę, Stanisława Starakiewicza i Eugeniusza Lityńskiego; podof. rach. 13 p. ułanów Leona Osterna; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Stanisława Maciszewskiego, Rudolfa Lenharda i Józefa Sankowskiego; podof. rach. 77 Józefa Vilimka; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Stanisława Januszewskiego, Tadeusza Pettescha, Włodzimierza Sowiakowskiego, Bolesława Topolskiego, Marjana Pawluszewskiego, Józefa Eberla, Józefa Podgórskiego, Jana Oberca, Karola Gumińskiego, Ignacego Huczyńskiego i Emiljana Cerkowniaka; praktykantów podatkowych: Jana Nigbora, Stanisława Hołyńskiego, Włodzimierza Sawickiego, Michała Orzechowskiego, Antoniego Lewickiego, Antoniego Świderskiego, Edmunda Siekierskiego, Stanisława Sękowskiego, Jana Oliwę, Michała Śmiszkiewicza, Ignacego Porębę, Zygmunta Żukiewicza, wreszcie prowizorycznego adjunkta podatkowego, Jana Okania.

O kaplicę na Łyczakowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wedle sprawozdań z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, zamieszczonych w dziennikach, radny p. Ciesielski zarzucił konserwatorom, że „przekraczają swój zakres działania“, ponieważ zażądali, aby zamierzona budowa kaplicy nad posągiem Matki Boskiej na Łyczakowie była wykonaną w stylu „roccoco“, a konserwatorowie nie mają prawa dyktować mieszkańcom, jak mają budować. Nadto twierdził radny p. Ciesielski, że początkowo konserwatorowie założyli protest przeciwko przebudowie kaplicy uważając ją za zabytek 16 czy 17 wieku i dopiero później przekonali się, że tak nie jest.

Wobec tego podajemy w dosłownem brzmieniu jedyne pismo, które w tej sprawie zostało wystosowane do Magistratu z dnia 28 czerwca br. L. 109.

Pismo to opiewa:

„Świetny Magistracie! W odpowiedzi na pismo do L. 39627 r. 1905 z dnia 2 czerwca br. przy dołączeniu przesłanego planu nowo budować się mającej kaplicy Matki Boskiej przy ul. Łyczakowskiej, Koło konserwatorów wschodniej Galicji na wniosek c. k. konserwatora Z. Hendla uchwaliło po zbadaniu starej kaplicy i figury Matki Boskiej co następuje:

Ponieważ statua Matki Boskiej jest z końca 18 wieku dobrego dłuta, Koło uważa za nieodpowiednie, by figurę tę obudować kaplicą w stylu gotyckim.

Ze względów konserwatorskich, Koło uważa za konieczne, by kaplica co do stylu stała w harmonji z rzeźbą, może się zgodzić jedynie na kaplicę w stylu barokowym.

Lwów, 28 czerwca 1905. Przewodniczący Grona: L. Finkel m. p. c. k. konserwator, Z. Hendel m. p.

Z pisma powyższego wynika:

a) że ani Grono c. k. konserwatorów ani nikt z konserwatorów nie zakładał protestu przeciwko burzeniu dzisiejszej kaplicy i nie twierdził, że ona jest zabytkiem 16 czy 17 wieku.

b) że w tym wypadku chodzi nie tylko o wybudowanie nowej kaplicy, ale o obudowanie figury Matki Boskiej, która pochodzi z końca XVIII wieku i jest pięknym zabytkiem późnego baroka. Konserwatorowie zatem mają nietylko prawo, ale i obowiązek (wedle instrukcji konserwatorskiej) zaprotestować przeciw ujęciu tej figury w ramy gotyckiej budowy, zupełnie dla niej nieodpowiedniej.

Zarazem prostujemy także inne twierdzenie, które padło na owem posiedzeniu Rady miejskiej. Konserwatorowie nie są tylko organem doradczym: Wedle § 7 rozporządzenia c. k. Ministerstwa W. i O. z dnia 14 września 1875 L. 9613. „Konserwator ma prawo, jeżeli uważa za potrzebne, wezwać pomocy c. k. Władz, aby dać nacisk swoim zarządzeniom“. (um seinen Massnahmen Nachdruck zu verschaffen).

Dr. Ludwik Finkel, przew. Grona kons.
Zygmunt Hendel, c. k. konserwator.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Rokowania pokojowe.

Londyn. (Tel. wł.). Do dzienników tutejszych donoszą z Petersburga, że Witte otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo. Wczoraj był na audjencji pożegnalnej u cara. Obustronna konferencja rozpocznie się w Waszyngtonie. Drugi pełnomocnik rosyjski, br. Rosen, przybył już do Waszyngtonu i był na audjencji u Roosevelta.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sytuacja w Rosji.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesa* donoszą z Petersburga, że sytuacja w całej Rosji jest bardzo krytyczna, dotychczas nie został wprowadzony ani jeden punkt z reform przyrzeczonych przez cara w grudniu z. r., co wywołuje wszędzie wielkie niezadowolenie. W wielu nadto okolicach grozi głód.

Krwawa rewizja.

Petersburg. (Tel. wł.) W pomieszkaniu rz. radcy stanu inżyniera Iwanickiego policja chciała przeprowadzić rewizję. Iwanicki, gdy policjanci weszli do jego domu, począł strzelać, przyczem zranił jednego policjanta ciężko, a drugiego lekko. Następnie uciekł na strych i groził, że zastrzeli każdego, kto się zbliży do niego. Wezwano więc na pomoc kozaków.

Tłum licznie zebrany przed domem, w którym mieszka Iwanicki insultował policję i kozaków. Kozacy rozpędzili więc nahajkami tłum. Dopiero przy pomocy kozaków udało się ująć Iwanickiego i dziewczynę, która u niego mieszkała.

Rząd prowizoryczny.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że obawiają się tam wielkich zaburzeń na wtorek przyszłego tygodnia. Zażądano powszechnie przyspieszenia zwołania przedstawicielstwa narodowego. Gdyby to do środy nie nastąpiło, ma być w Moskwie proklamowany rząd prowizoryczny.

Aresztowania.

Hamburg. (Tel. wł.). Tutejsze *Neueste Nachrichten* donoszą z Petersburga, że aresztowano tam cały szereg wysokich urzędników administracyjnych za udział w ruchu rewolucyjnym.

Amnestja carska.

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* ogłasza ukaz, ułaskawiający tych, którzy za przestępstwa religijne już odsiadują karę, albo aż do czasu ogłoszenia ukazu jeszcze nie zostali na mocy wyroku ukarani. Czas kary

za przestępstwa religijne dla zasądzonych na kary poprawcze, więzienie w twierdzy lub zwykły areszt zostanie zmniejszony o jedną trzecią część, dla skazanych zaś na przymusowe roboty i utratę praw — o połowę. To samo dotyczy niepełnoletnich zasądzonych.

Reprezentacja ludowa.

Berlin. Donoszą tu z Petersburga, że Bułygin udaje się jutro do Peterhofu w celu przedłożenia do sankcji monarszej projektu przedstawicielstwa narodowego. Równocześnie ma być zadecydowane, czy car ma udać się do Moskwy, aby tam osobiście ogłosić zwołanie reprezentacji ludowej.

Wrzenie wśród marynarzy.

Petersburg. Krąży tu pogłoska, że okręt linjowy floty czarnomorskiej w Sebastopolu „Katarzyna II" został przez załogę zatopiony.

Powrót ks. Mirskiego.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Nasza Żiźń* donosi, że do Petersburga w tych dniach przybywa ks. Światopełk-Mirski. Przyjazd jego jest w związku z poważnemi zmianami w sferach administracyjnych.

Petersburg. Przebywający zagranicą Pobiedonescew jest ciężko chory. Admirał Aleksiejew zupełnie porzuca służbę państwową.

Petersburg. Następcą Szuwałowa ma zostać teraźniejszy gradonaczalnik Odessy br. Reinhardt.

Z Królestwa.

Krwawe rozprawy.

Onegdaj w Warszawie około godzinie 7 wieczorem, na ul. Namiestnikowskiej na Pradze, około fabryki „Wulkan", w chwili, gdy przechodził robotnik z tejże fabryki, Stanisław Salnok, lat 31, podeszło kilku ludzi i zaczęli strzelać do niego z rewolwerów. Jedna kula utkwiła w plecach, dwie inne lżej raniły Salnoka. Sprawcy strzałów zbiegli, a Salnoka odniesiono do szpitala praskiego, gdzie lekarze przystąpili do operacji. Stan ranionego jest bardzo ciężki; ani na chwilę nie odzyskuje on przytomności.

Około godziny 8 wieczorem na roku ul. Wroniej i Leszna, szedł Józef Mierzwiński, stolarz fabryczny, zamieszkały przy ul. Płockiej nr. 82. W tem otoczyła go gromada wyrostków, którzy z krzykiem: „To ten!", rzuciła się na Mierzwińskiego z nożami. Zaskoczony podbiegł do policjanta posterunkowego, lecz ten ostatni, widząc wzrastającą gromadę sam się ratował ucieczką, a wówczas Mierzwiński wpadł do pobliskiej piekarni.

Nie znalazł wszakże i tam ratunku, gdyż za nim wtargnął tłum wyrostków, z których jeden nożem zadał mu ciężką ranę w brzuch, a drugi w rękę.

Odwieziony do szpitala św. Ducha opowiada, że nie zna wcale swoich napastników i sądzi, że zaszła tu jakaś pomyłka, której padł ofiarą.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Strejki w Warszawie.

Warszawa. Z powodu pogłosek, jakoby dziś odbyć się miała mobilizacja zapasowych oficerów na Wschód i zapasowych szeregowców na pruską granicę — od rana w wielu fabrykach rozpoczęto strejk. Robotnicy obchodzą pracujące fabryki i zmuszają pracujących do strejku. Na mieście wzmocniono patrole. Oddziały wojska od rana krążą po ulicach.

Język polski na kolei wiedeńskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Kurjer Warsz.* donosi: Na kolei wiedeńskiej rozpoczęto używać języka polskiego w korespondencji wewnętrznej wydziałów: kancelarja i zarząd, wydział prawny, kancelarja finansowa, biuro taryfowe, buchalterja, kasa główna, kontrola osobowa, drukarnia biletów, szkoła techniczna i miejska, oraz agentury. Co do zaprowadzenia języka polskiego w biurach dyrekcji technicznej, przedstawiciele ich na sesjach wyrazili swą przychylność.

Strejki w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Kurjer Warsz.* donosi, że rozpoczął się w Warszawie strejk garbarzy. Zastrejkowali też pracownicy wielkiej części lombardów prywatnych. Cukiernicy, masarze, szewcy trwają przy strejku.

Warszawa. (Tel. pryw.) Z rozporządzenia oberpolicmajstra, dwunastu lokatorów jednego z domów przy ulicy Krochmalnej skazano w drodze administracyjnej na areszt policyjny jednomiesięczny za zmuszanie właściciela domu do obniżenia komornego.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Odroczenie rady państwa.

Wiedeń. Radę państwa z dniem dzisiejszym odroczono.

Paryż. Kierujący komitet Ligi patrjotów otrzymał telegram z San Sebastian, donoszący, że Déroulede wzbrania się przybyć do Francji. Wyjedzie on jednak z San Sebastian i uda się dokąd indziej.

San Sebastian. Déroulede postanowił przenieść się do Barcelony, a stamtąd później do Genuy i Wiednia. Nie przyjmuje on ułaskawienia, ale też nie odmawia wprost jego przyjęcia, lecz zajmie stanowisko wyczekujące.

Madryt. Były prezydent ministrów Villaverde zmarł dziś o godzinie 8 rano.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 16 lipca.

Teatr miejski: „Ludka", krotochwila. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W Czytelni im. Bartosza Głowackiego (ul. Łyczakowska l. 61): Uroczysty wieczór ku uczczeniu 495 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W „Skale": Walne zgromadzenie członków towarzystwa. Początek o godzinie 10 rano.

Na torze cyklistów: Wyścigi cyklistów. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

Na polance pod Kopcem: Pierwsza zabawa sezonowa „Czytelni kolejowej. Początek o godzinie 3 popołudniu.

W salach Muzeum przemysłowego m.: Wystawa rzeźb śb. Tadeusza Barącza. Od godziny 10 rano do 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (16): NMP. Szkapl. — Dzierzysława. — (3): Jakynfta. Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 46.

Lwów 15 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota $+22^0$ R. Pogoda zmienna.

Z gimnazjum niemieckiego we Lwowie. *Nowa Reforma* donosi, iż w miejsce p. Wolfa, przechodzącego w stan spoczynku, zostanie dyrektorem gimnazjum niemieckiego we Lwowie prof. Ferdynand Bostel, przydzielony do ministerstwa oświaty w Wiedniu. W miejsce p. Bostla powołanym będzie do ministerstwa oświaty profesor gimnazjum III w Krakowie, dr. Karol Opuszyński.

Popis w szkole im. Św. Zofji. Piękną uroczystość zamknięcia roku szkolnego w szkółce froeblowskiej urządził zarząd szkoły żeńskiej im. Św. Zofji. W udekorowanej sali zebrała się dziatwa z rodzicami i opiekunami. Całe grono nauczycielskie z dyr. p. Wandą Szatkowską na czele, opiekunowie szkoły b. poseł Niemczynowski, b. poseł i radca apel. dr. Abancourt, radny Bol. Lewicki, zajęli miejsca i rozpoczął się wesoły szczebiot dzieci, które to naprzemian śpiewały, to deklamowały, to znowu na boisku bawiły się i rozlegał się wesoło i swobodnie popis pod kierownictwem nauczycielki i opiekunki serdecznej p. Stan. Kisielewskiej, która na zakończenie popisu obdarowała dziatwę zabawkami i cukierkami. Szczególną opieką okolicznych domów cieszy się ta, przez insp. Bruchnalskiego uznana za wzorową, szkoła im. Św. Zofji. Grono pań w pobliżu mieszkających, jak gen. Ocetkiewiczowa, p. Perutzowa, p. Bolesławowa Lewicka i p. Nap. Łuszczkiewiczowa, stale zaopatrują tę szkołę w upominki na zakończenie roku szkolnego, a podczas całej zimy w ciepłe śniadania, a często i w ubranie. Dyr. szkoły tej p. W. Szatkowska zaprowadziła nadto wzorowy ogródek; w nim dziewczęta mają swoje grządki, które pod kierownictwem nauczycielki pielęgnują.

Z kolonji wakacyjnej. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie zawiadamia, że wyjazd uczniów przyjętych na kolonję wakacyjną w Hucie korostowskiej nastąpi w piątek 21 bm. z głównego dworca we Lwowie o godzinie 7·30 rano. Uczniowie mają się zebrać w poczekalni klasy III o godzinie wpół do 8 wedle czasu miejskiego. Przy tej sposobności uprasza Zarząd główny osoby, które przyjęły listy składkowe na rzecz kolonji, o rychły ich zwrot, wraz z ewentualnie zebranemi składkami.

Ośmiodniowy kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych, urządzony staraniem „Tow. zabaw ludu i młodzieży" we Lwowie, rozpocznie się w poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 9 rano w auli gimnazjum im. Franciszka Józefa (ulica Batorego 5) wykładem dra Kazimierza Panka „O hygienie gier ruchowych" po którym otrzymają obecni uczestnicy program dalszych czynności. Dla uczestników zamiejscowych postarało się Towarzystwo o bezpłatne kwatery, a to dla pań w szkole im. św. Zofji (stacja tramwaju elektrycznego), dla panów zaś w Domu im. Kościuszki naprzeciw szkoły św. Zofji (nie jak podano poprzednio w szkole im. Elżbiety), dalej o zniżone do połowy ceny pokojów w hotelach Metropol i Krakowskim. Informacje co do tanich kwater w domach prywatnych w biurze Tow. zabaw ludu i młodzieży przy ul. Dąbrowskiego l. 5.

Poświęcenie fabryki. Wczoraj rano odbyło się uroczyste poświęcenie fabryki organów p. Mieczysława Janiszewskiego przy ul. Szpitalnej l. 36 przy bardzo licznym udziale duchowieństwa, reprezentacji miasta, fachowych znawców i licznej publiczności. Łącznie z poświęceniem fabryki odbyła się próba organów, zbudowanych w stylu gotyckim dla kościoła OO. Karmelitów w Derżowie i wypadła ku zupełnemu zadowoleniu, tak pod względem technicznego wykonania, jak doskonałej czystości i harmonji głosów.

Fabryka czekolady, cukrów i pieczywek dr. J. Ruckera i Sp. otworzyła onegdaj skład swych wyrobów w bardzo gustownie urządzonym lokalu przy ul. Karola Ludwika, na wzór podobnych sklepów pierwszorzędnych firm światowych. Przemysłowy zakład dr. J. Ruckera i Sp. pozostaje pod kierownictwem sił fachowych i rozporządza licznym zastępem pracujących w niej specjalistów, wskutek czego jest w stanie wytwarzać wyroby przedniej jakości, celuje zaś zwłaszcza w dziale fabrykacji czekolady, cukierków i herbatników. W szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, które powstały w kraju, przyczyniając się do jego gospodarczego dźwignięcia, zajmuje fabryka ta poczestne stanowisko. Wyroby jej powinny, dzięki swej jakości i konkurencyjnym cenom, wyrugować jak najprędzej podobne artykuły, importowane z za kraju.

Strejk robotników budowlanych. Dziś o godzinie 12 w południe przyjął namiestnik deputację strejkujących robotników budowlanych, którzy wyjaśnili przyczyny strejku. P. namiestnik wysłuchał uważnie wyjaśnień, wyraził zadowolenie z powodu spokojnego przebiegu strejku i zapowiedział, iż wyda polecenie inspektorowi przemysłowemu, aby wpłynął na jak najrychlejsze zakończenie strejku i że sam dołoży wszelkich starań, aby strejk jak najprędzej mógł się zakończyć.

Deputacja pracodawców przedłożyła dzisiaj memorjał swój prezydentowi miasta p. Michalskiemu.

Z teatru nam komunikują: Już dawno sala naszego teatru nie rozlegała takimi wybuchami serdecznego śmiechu licznie zebranej publiczności, jak w ubiegły czwartek na 3 aktowej krotochwili pt. „Ludka". Sprawiła to oczywiście doskonała obsada sztuki, wyborna gra artystów, jak również i sama sztuka, dlatego

też dyrekcja teatru przeznaczyła „Ludkę“ na jutro, w niedzielę. by dać możność tym, którzy jeszcze tej krotochwili nie znają, wesołego i nader przyjemnego spędzenia wieczoru.

Gdzie jest komitet obywatelski? Komitet obywatelski, którego celem i obowiązkiem jest urządzanie patrjotycznych obchodów i święcenie pamiątkowych rocznic, zapomniał w roku bieżącym zupełnie o Grunwaldzkiej rocznicy. Czyżby komitet ów rozjechał się lub przestał istnieć?

Kronika krakowska. (Telefonem). Statut ułożony przez komisję dla ożywienia ruchu podróżniczego, projektuje utworzenie krajowego Związku podróżniczego w Galicji; mają do niego należeć stale i mieć w nim swych delegatów: namiestnictwo, Wydział krajowy, dyrekcje kolei galicyjskich, Towarzystwo tatrzańskie, Towarzystwo dziennikarzy polskich i Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa. Do Związku należeć mają także delegaci tych wszystkich miast i przedsiębiorstw, które opłacać będą roczną wkładkę powyżej 200 koron. Wszyscy inni członkowie, tak osoby prywatne, jak zbiorowe, płacące niższą wkładkę, wybierać mają 10 delegatów. Siedzibą Związku Kraków.

Konsekracja kościoła. W Krakowie odbyła się onegdaj konsekracja kościoła SS. Karmelitanek Bosych, wybudowanego przy końcu ulicy Łobzowskiej. Ceremonji dokonał ks. biskup-sufragan-Nowak, w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Z Truskawca piszą nam: Sezon u nas bardzo ożywiony. Kuracjuszów jest bardzo wi elu a wody truskawieckie wywierają pożądany skutek. Celem uprzyjemnienia pobytu kuracjuszom, odbyło się dnia 25 z. m. staraniem pań z Borysławia, amatorskie przedstawienie, a 29 z. m., w dzień św. Piotra i Pawła, koncert panny A. Holzmüllerówny, śpiewaczki estradowej, F. Cornellego, barytonisty i pana W. K., monologisty. Produkcje ogólnie się podobały, to też słuchacze darzyli wykonawców hucznymi oklaskami i kwiatami. Czysty dochód z koncertu przeznaczono na ubogich miasta Lwowa.

Usiłowane samobójstwo. W Stryju usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru W. Filipczak, pomocniczy urzędnik pocztowy z Drohobycza. Mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Filipczak liczy lat 22. Powodem ma być zdenerwowanie.

Niema łaski! Czytamy w czasopiśmie *Prawo*, że generał-gubernator Irkucka w końcu kwietnia br. podał wniosek o udzielenie amnestji ogólnej winowajcom politycznym, zesłanym na Syberję. Wniosek jego spotkał opozycję w Petersburgu, skąd też nadesłano odpowiedź odmowną. Tem się tłómaczą krążące niedawno pogłoski o amnestji.

Śmierć rewolucjonisty od pioruna. *Moskowskija Wiedomosti* podają, że w pobliżu miasta Kostromy mieszkał Michał Smirnow, młody człowiek, z zawodu ślusarz, a zarazem rewolucjonista, będący od dłuższego czasu pod dozorem policyjnym. 8 lipca Smirnow udał się z dwoma towarzyszami w nocy do miasta, w celu porozlepiania proklamacyj; proklamacje te wraz z rewolwerem, miał Smirnów ukryte na piersiach. Na drodze spotkała ich burza, w trakcie której piorun zabił Smirnowa i ogłuszył jego towarzyszy. Całe ubranie na zabitym piorun poszarpał w kawałki, jak również zniszczył czapkę i obuwie, proklamacje zaś i rewolwer pozostały nienaruszone.

Trupa pani Siemaszkowej. Pod wodzą znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej, zawiązuje się nowe towarzystwo dramatyczne, celem dawania widowisk w miastach carstwa. Znakomita artystka pragnie stworzyć zespół doborowy, któryby podołał poważnemu repertoarowi. Pierwsze przedstawienia trupy p. Siemaszkowej, projektowane są na wrzesień rb. w Petersburgu.

Śmierć na posterunku. Na lokomotywie pociągu, zdążającego z Lincu do St. Valentin, padł przed paru dniami nagle trupem skutkiem udaru słonecznego 58-letni maszynista Józef Czerny z Lincu.

Pamiątki polskie w Smyrnie. W *Kraju* petersburskim ogłasza p. Jan Jodko następujący list w sprawie konserwacji cennej pamiątki polskiej w Smyrnie:

Przejeżdżając przez Smyrnę, udałem się do klasztoru św. Polikarpa, by odwiedzić grób generała Paca. Przez kilku jeszcze laty piękny ten sarkofag, dłuta Oleszczyńskiego, wznosił się pośrodku podwórza klasztornego, stanowiąc jego prawdziwą ozdobę. Napisy: polski i łaciński, popiersie w płaskorzeźbie generała Paca i herb Gozdawę można było oglądać ze wszystkich stron. Przed paru laty, pod pretekstem, iż pomnik przeszkadzał rozwijaniu się procesji w dni świąteczne, księża Kapucyni ustawili go pod ścianą tak, że napis polski stał się niewidzialnym, przyczem wskutek nieostrożnego przenoszenia ornamentacje sarkofagu zostały uszkodzone.

Jakież było moje zdziwienie i oburzenie, gdym odwiedzając teraz pomnik, nie znalazł płaskorzeźby, przedstawiającej nieboszczyka. Udałem się do klasztoru z gorzkiemi wymówkami. Zawstydzony brat zakrystjan przyznał mi się, że on uprzątnął medaljon, który ruszał się w oprawie i groził wypadnięciem. Prosiłem, by mi go pokazał. Zarumienił się staruszek, zawahał nieco, lecz w końcu zaprowadził do ciemnego składu, gdzie wśród tysiąca najróżnorodniejszych rupieci, pod warstwami pleśni i kurzu, udało mu się medaljon odszukać — nieuszkodzony, a taki piękny. Obiecał mi braciszek, że medaljon zostanie wprawionym napowrót, ale czy dotrzyma? Nie mogłem się tem zająć, gdyż statek odpływał. Sarkofag z białego marmuru, dłuta Oleszczyńskiego, jest bardzo pięknym. Stanowi on przy tem dla rodziny cenną pamiątkę. Czy się nikt nie znajdzie, ktoby losem pomnika zająć się zechciał. Adres: Smyrna, klasztor OO. Kapucynów przy kościele św. Polikarpa.

Nagła śmierć. Csakaturn. (Tel.). Komendant XIII korpusu i głównodowodzący w Zagrzebiu, generał-porucznik hr. Feliks Orsini Rosenberg, umarł dziś o godzinie pół do 10 rano na apopleksję po ukończeniu rewji 5 pułku ułanów.

Burze. Insbruk. (Tel.). Z rozmaitych stron kraju nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach i uderzeniach piorunów. W pewnej miejscowości piorun zabił małą dziewczynkę. Szkody w materjałach są liczne. Szkody, wyrządzone przez grad, obliczają na 90.000 koron.

Wybuch prochowni. Gliwice. (Tel.) Do dzienników donoszą z Zabrza, że dziś rano nastąpiła tam, z niewyśledzonej przyczyny eksplozja w prochowni stojącej na polu. W prochowni tej znajdowało się 7000 centnarów prochu, przeznaczonego dla kopalń. Detonacje słychać było na odległość 2 kilometrów. Okna i drzwi zostały zdruzgotane. Z ludzi, o ile dotąd wiadomo, nikt nie poniósł szwanku.

Z kraju.

Sanok. *(Wypadek z bronią).* Do karczmy w Siemuszowej przybył przed kilku dniami tamtejszy gajowy Jan Presnel, mając ze sobą nabitą strzelbę Usiadłszy obok zastępcy naczelnika gminy z Posady sanockiej, Antoniego Perzystego, manipulował tak nieostrożnie koło strzelby, że spowodował wystrzał, a cały nabój ugodził w prawe ramię Perzystego. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 15 lipca. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 7·50 do 7·80, pszenica nowa od 7·10 do 7·30, żyto gotowe od 5·75 do 6·—, żyto nowe od 5·20 do 5·30, owies obroczny gotowy od 7·— do 7·15, owies obroczny nowy od 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny od —·— do —·—, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·50, rzepak od 10·50 do 10·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·25, groch do gotowania od 7·50 do 9·—, wyka od —·— do —·—, bobik od 6·75 do 7·—, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·, kukurydza stara od 7·25 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 45·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 45·—, do 65·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 37·50 do 37·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 25·25 do 25·50.

Wobec widoków dobrego urodzaju ceny obniżają się, a gdy z obu stron przeważa rezerwa, ruch jest zupełnie ograniczony.

— **Budapeszt** 15 lipca. (*Giełda zbożowa*). Kurs w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·56 do 15·58; pszenica na kwiecień 16·10 do 16·20; żyto na październik 12·78 do 12·80; owies na październik 11·42 do 11·44; kukurydza na lipiec 15·28 do 15·30; kukurudza na maj 1906 r. 10·66 do 10·68; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50. Oferty na pszenicę: dostat. Chęć kupna: mierna Usposobienie: spokojne. Pogoda: zmienne.

— **Wiedeń** 15 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 658·75, Akcje węg. Zakł. kred. 778·50, Akcje Anglobanku 307·50, Akcje Unionbanku 540·—, Akcje Laenderbanku 450·50, Akcje Bankvereinu 550·00, Akcje Bodencredit 1022·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 671·50, Akcje kolei połud. 86 50, Kolei Elbethal 447·00, Akcje kolei Północnej 5830, Akcje kolei Czerniowieckiej 583·—, Akcje Alpiny 527·75, Akcje Rima Muranji 548 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2653, Akcje fabryki breni 563·—, Akcje tureckie tytoniowe 362 00, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 908·—, Oblig. węg. indemn. 96·20, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·40. Węgierska renta kor. 96 65, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 100·10, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·10, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99 75, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 99·00, Losy tureckie 142·50. Marki 117·43. Ruble 253 —.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.